

Pro-Ject jest niezmiernym promotorem „analogu” w ogólności i swoich gramofonów w szczególności. Ta pasja i biznes zaczęły się w czasach dla analogu nawet nie trudnych, co beznadziejnych. I dlatego dziwna wówczas decyzja o produkcji archaicznych urządzeń, które inni producenci porzucili, mogła tak dobrze zapocentrować.



A

le nie może spocząć na laurach, konkurenci ochłonęli i wzięli się do roboty, zarówno dawne poważne firmy, jak też

zupełnie nowe. Pro-Ject wciąż szuka sposobów, aby się wyróżniać, a nie tylko zapewniać dobrą relację jakości do ceny. Opuścił modele najtańsze, zajął się konstrukcjami bardziej zaawansowanymi – dla tych, którzy zakup gramofonu traktują poważnie i mają wobec niego poważne oczekiwania.

X2B to klasyczny, wręcz oczywisty w przypadku Pro-Jecta gramofon manualny z napędem paskowym. Wszystkie jego elementy ukryto pod talerzem, w wycięciach plinty. W teście występuje wersja w naturalnej okleinie orzechowej, dostępne są również trzy inne – biała matowa, czarna matowa i czarna na wysoki połysk. Silnik podwieszono na elastycznych „szelkach”, których zadaniem jest tłumienie drgań, aby nie przenosiły się (przez plintę) na ramię. Na ośkę motoru założono metalowe koło napędowe, moment obrotowy jest przekazywany (za pomocą paska) na umieszczony plastikowy subtalerz.

PRO-JECT X2B

Silnik jest jednostką prądu zmiennego, ale do gramofonu podawane jest (z typowego zasilacza ściennego) napięcie stałe. Wewnątrz (w metalowej puszczone pod plintą) znajduje się precyzyjny generator napięcia zmiennego o ściśle określonej, stałej częstotliwości, kluczowej dla stabilnych obrotów.

Gramofon obsługuje trzy standardy prędkości obrotowej – 33, 45 oraz 78 obr./min – a wybór między nimi jest związany zarówno z przełącznikiem (w górnej części plinty), jak też z koniecznością wymiany paska napędowego. W komplecie otrzymujemy dwa paski. Ten o przekroju prostokątnym można traktować jako podstawowy, wraz z nim kręcimy 33,3 lub 45 obr./min; jeśli zdarzy nam się płyta 78 obr./min, wówczas stosujemy pasek okrągły.

Akrylowy talerz jest duży i ciężki (2 kg). W zestawie znajduje się filcowa mata, a także typowa, przezroczysta pokrywa przeciwkurzowa.

Konstrukcja 9-calowego ramienia jest solidna, a zakres regulacji kompletny. Główna rurka została wykonana z aluminium i karbonu, na jednym końcu zintegrowana z główką, na drugim zamocowana w masywnej tulejce. Wiąże się z tym regulacja azymutu, nieczęsto spotykana w gramofonach z tego przedziału cenowego. W dolnej części korpusu widać mechanizm regulacji kąta VTA (należy zwolnić śruby blokujące, a wtedy można swobodnie przesuwając zewnętrzną i wewnętrzną część kolumny względem siebie, podnosząc i opuszczając ramię). Konstrukcja ant-skatingu jest także bardzo „prodżektowa” – z ciężarkiem na żyłce; najbardziej skuteczna, ale najmniej wygodna. Do regulacji siły nacisku służy okrągła przeciwwaga, krążek jest dość lekki (w kontekście zainstalowanej wkładki), aby osiągnąć wymagane parametry, trzeba go ustawić blisko skrajnej, zewnętrznej części trzpienia.

Włódka została już fabrycznie zamontowana, jej geometria ustalona. Aby wykorzystać jeden z atutów gramofonu – zbalansowaną transmisję sygnału – musi to być „rasowa” wkładka typu MC. Sięgnięto więc po Ortofona z serii *Quintet*, model *Red*.

Red pod względem elektrycznym prezentuje się bardzo przyjaźnie ze względu na dość wysokie napięcie wyjściowe – 0,5 mV.

Nie tylko X2B pozwala na zbalansowaną transmisję sygnałów audio, ale w tym teście tylko ten gramofon jest fabrycznie wyposażony w konieczną do takiego połączenia wkładkę typu MC.

Tego typu układy były znane i stosowane już wcześniej, chociaż nie zdobyły popularności. Układ zbalansowany nie oznacza skomplikowanych rozwiązań. Sygnał płynie zawsze czterema żyłami (po dwie na kanał). I dokładnie tak jest w X2B, wiązka przewodów (po przejściu przez ramię oraz korpus) trafia do gniazda wyjściowych. W tym przypadku mamy do wyboru albo parę RCA, albo wielopinowe złącze mini-XLR. Po drodze nie ma żadnej elektroniki. Aby utrzymać go w formie zbalansowanej, wystarczy zadbać o to, żeby żyły masowe obydwu kanałów nigdzie się ze sobą nie łączyły. Wymagania takie spełnia większość gramofonów. W modelu X2B jest wyjątkowe gniazdo mini-XLR. Pojedynczym przewodem przesyłamy wówczas nie tylko sygnały audio, ale także żyłę uziemiającą (pełni rolę zewnętrznego oplotu i ekranowania). To ten trzeci, pojedynczy przewód, który wkręcamy zazwyczaj do obudowy wzmacniacza (przedwzmacniacza) oraz gramofonu. X2B pozwala zrezygnować z dodatkowego kabla, o ile jednak wybierzemy połączenie mini-XLR i zastosujemy kompatybilny z tym złączem przedwzmacniacz gramofonowy. Wraz z gramofonem X2B swoją premierę miał stosunkowo niedrogi, dedykowany mu preamp S3B, ale nie jest to jedyne zbalansowane urządzenie w ofercie firmy.



X2B jest wyposażony w komplet regulacji, czyli siły nacisku igły i klasycznej przeciwwagi.



Bardziej zaawansowanym ćwiczeniem jest regulacja azymutu.

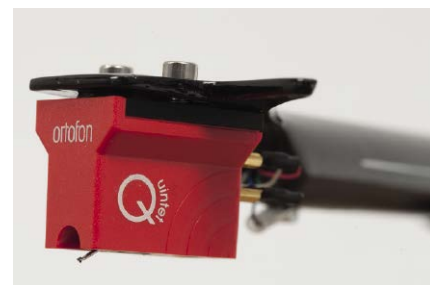


Ramię to charakterystyczna dla droższych gramofonów Pro-Jecta konstrukcja z karbonową rurką.

Jest jeszcze jeden element konieczny do utrzymania sygnału w zbalansowanych ryzach. To właśnie wkładka MC. Co w niej takiego specjalnego? Podobną konstrukcję generatora sygnału mają przecież wkładki MM (tyle że ruchome są magnesy, a nie cewki), wysyłające sygnały przez takie same złącza. Problem polega na tym, że absolutna większość wkładek MM ma (zabezpieczający przed przydźwiękami) wewnętrzny ekran, do którego (także wewnątrz obudowy) zwierane są masowe żyły obydwu kanałów, co na tym etapie przekreśla dalszy bieg sygnału zbalansowanego.



Anti-skating na żyłce to wyzwanie instalacyjne, ale w nagrodę najlepsza precyzja.



Obudowa Red jest płaska i głęboka (bez typowego podcięcia w tylnej części).

Od tego ograniczenia wolne są wkładki MC, stąd producenci gramofonów z wyjściami zbalansowanymi wskazują na konieczność stosowania wkładek z ruchomymi cewkami.

Pro-Ject uczynił z koncepcji zbalansowanej główną atrakcją X2B i trudno mu się dziwić, jednak nie jest jedynym producentem, który opanował sztukę budowania takich urządzeń (nawet w relatywnie niewysokich cenach). Dalej prezentujemy gramofony Teac TN-5BB oraz Thorens TD1500, które też pozwalają na takie podłączenie, a Teac proponuje również odpowiedni przedwzmacniacz.

ODSŁUCH

Pro-Ject X2B prezentuje się klasycznie, a gdyby nie połyskująca czerwienią wkładka, wręcz tradycyjnie, zwłaszcza na tle awangardowego *Alva TT V2* Cambridge Audio, który połączył nowoczesny design i takie też brzmienie – dynamiczne i detaliczne. Jednak X2B, mimo że wygląda znacznie „zwyczajniej”, wcale nie chce grać nijako, ani nawet zgodnie z popularnym analogowym stereotypem. Nie ma aż tyle ikry i zadziorności, co *Alva TT V2*, jest bardziej zdyscyplinowany, ale nie mniej zdecydowany i dokładny. Duża w tym zasługa wkładki Ortofon *Quintet Red*, która daje się poznać w kilku charakterystycznych obszarach.

Po pierwsze, dzięki niej X2B jest mistrzem niuansowania. Jednak nie chodzi tutaj o łagodne podejście do detaliczności, ale o superprecyzyjne; chociaż to z kolei może się kojarzyć z wyostrzeniem, ale prawdziwa staranność nie pozwala ani na jedno, ani na drugie. Dlatego nie słychać tego jako prymatu analityczności, a tym bardziej jako rozjaśnienia. Ewentualnie można się zgodzić, że barwa jest lekko schłodzona, co swoją drogą wystarczy, aby niektórych zniechęcić, skoro gramofon kupuje się po to, aby w jego brzmieniu się ogrzać. Jednak taki chłód, połączony ze świeżością, oddechem, obszerną i zróżnicowaną akustycznością, zdecydowanie wzbogaca przekaz, wcale nie kierując go ku „techniczności”, lecz ku naturalnemu porządkowi i przejrzystości. X2B odsuwa się nie od zdrowego ciepła, które też może się pojawić, ale od mulenia, niestety częstego w sferze analogu. Warto zwrócić uwagę na ciche fragmenty; chociaż w normalnym słuchaniu muzyki nie będą one dominować, to kiedy się pojawiają, sprawią wyjątkową przyjemność i dadzą satysfakcję, że X2B potrafi coś, co jest poza zasięgiem innych. To znakomita, cicha praca igły w rowku, bez szumu przesuwu. Efekt zależy w dużym stopniu od jakości masy winylowej, tym niemniej wkładka ta pozwoli tę jakość zauważyć. A dobre płyty pokażą klasę wkładki. Jej zasługą jest wyśmienita prezentacja wysokich tonów i wszelkiego „planktonu”. Z takim brzmieniem można się już spierać ze sceptykami dyskwalifikującymi gramofon za jego słabą rozdzielczość. Trzeba jednak znowu mieć pod ręką dobrą płytę...



Gdy o wszystko zadba- my, popłynie muzyka swobodna, otwarta, pełna smaczków.

Oczekujemy też soczystości, zwłaszcza od analogu, ale ta jest szczególnie rodzaju. Wokale nie nabierają dużej masy i rumieńców, nie są podgrzane i przybliżone, za to intensywne, wyraziste, odsłonięte. Instrumenty ujawniają faktury, słabsze nagrania swoje brudy... ale wszystko to jest naturalne i oczywiste, nie wywołuje wrażeń, że zostało dodane lub przesadzone. W porównaniu z innymi gramofonami słychać więcej, lecz w takich porównaniach rodzi się wniosek, że to inne coś poukrywały, przesunęły w cień, skądinąd często bardzo zręcznie i ku zadowoleniu słuchacza, pragnącego przy muzyce wyłącznie odpocząć, a może i zasnąć... Przy manualnym gramofonie lepiej jednak nie zasypiać, więc X2B dostarcza nam odpowiednich bodźców, abyśmy słuchali z zaangażowaniem. Zarówno samej muzyki, jak i warstwy technicznej, różnic w realizacji. Wszystko to można też usłyszeć z dobrej cyfry... ale trochę inaczej. A „trochę” dla wielu robi ogromną różnicę.

X2B jest wraz z całym swoim zaawansowaniem (technicznym i brzmieniowym) typowym Pro-Jectem, który nie „podlizuje się” słuchaczowi popularnymi efektami zmiękczenia i ocieplenia. Łatwość słuchania wynika z normalności, a nie z hipnotyczności.

Przeprowadziłem próby z firmowym przedwzmacniaczem Pro-Ject S3B, mające głównie na celu zaobserwowanie korzyści płynących z połączenia zbalansowanego. Można zauważyć jeszcze lepszą szczegółowość i porządek w ustawianiu źródeł pozornych. Nie mniej satysfakcjonujące, chociaż nieco inne efekty udało się uzyskać z wysokiej klasy przedwzmacniaczami przy połączeniu niezbalansowanym – były to jednak preampy znacznie droższe (od S3B, który kosztuje 2000 zł). Firmowy zestaw Pro-Jecta (X2B plus S3B) jest więc kuszącą propozycją.

Tak jak *Stealth* jest instrumentem do pięknego grania analogu, tak X2B jest narzędziem dokładnego odtwarzania winyli.

PRO-JECT X2B

CENA

8000 zł

DYSTRYBUTOR

Audio Center Poland

www.audiocenter.com.pl

WYKONANIE

Solidna plinta, 9-calowe ramię z prostą, karbonową rurką. Zaawansowany generator napięcia dla silnika napędowego. W zestawie wyborna wkładka Ortofon Quintet Red MC.

FUNKCJONALNOŚĆ

Zbalansowane okablowanie wewnętrzne i symetryczne wyjścia mini-XLR, trzy prędkości obrotowe oraz elektroniczny przełącznik obrotów (tylko zmiana na 78 wiąże się z koniecznością wymiany paska).

BRZMIENIE

Zrównoważone, dokładne, dopracowane. Rytmiczny bas, neutralna średnica, precyzyjne wysokie tony – niski szum przesuwu igły zapewnia wyjątkową mikrodynamicę.



Rurka jest spłaszczona na końcu i uformowana w zintegrowaną główkę.



Podnoszenie i opuszczanie ramienia następuje po zwolnieniu blokad w dolnej części korpusu.



Silnik jest zawieszony na elastycznych pasach, Pro-Ject wciąż udoskonala to rozwiązanie.



Wybór prędkości obrotowej jest elektroniczno-manualny; zmiana z 33 na 78 obr./min wymaga wymiany paska napędowego, 45 obr./min możliwe są z każdym z nich.



Są dwa wyjścia sygnałowe – jedno standardowe RCA, drugie mini-XLR; to ostatnie służy oczywiście do transmisji zbalansowanej, ma także zintegrowaną żyłę uziemiającą.